Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 0 w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 359 **Kraków, sobota 8 sierpnia 1908 r.** **ROK XVI.**

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Od Administracji.

Z powodów od nas niezależnych, następny arkusz powieści p. t. „Widmo zbrodni" zamiast w bieżącym, otrzymają Czytelnicy dopiero z początkiem przyszłego tygodnia.

Kraków, dnia 7 sierpnia 1980 r.

— WYCIECZKA do TYŃCA. W niedzielę 9 sierp. 6 r. Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych urządza wycieczkę do ruin prastarego opactwa Tynieckiego. Punkt zborny w czytelni Związkowej ul. Zwierzyniecka Nr. 34. Wymarsz o godz. 7 i pół. rano przez Dębniki i skałę Twardowskiego. O godz. 11-tej msza św. w Tyńcu. Powrót o godz. 7-mej wieczorem statkiem z Tyńca.

— „PRZYJACIEL LUDU" donosi, że Wydział Rady P. S. L. zbierze się na naradę w Tarnowie, w sali Rady miejskiej 23 sierpnia b. r. W posiedzeniu tem wezmą udział wszyscy posłowie ludowcy — sejmowi i parlamentarni. Na porządku dziennym obrad będą wszystkie sprawy bieżące, tudzież ustalenie programu prac sejmowych.

— Z TEATRU LUDOWEGO. W sobotę 9 bm. przynosi repertuar teatru ludowego po raz pierwszy w tym sezonie znakomitą sztukę w 5 aktach przerobioną na scenę z popularnej nadzwyczaj powieści E. Orzeszkowej pt. „Meir Ezofowicz". W rolach głównych wystąpią pp. Sarnowski (w roli tytułowej) Konarski, Poleński, Limen, Falkowski, Dębowicz, Poleńska, Gawlikowska. Konarska. Zielińska, Sieniawska i in.

— WYCIECZKA w TATRY ogłoszona przez Związek urzędników kolejowych na 8 — 9 sierpnia br. nie odbędzie się wcale z powodu trwałej niepogody. Za zakupione karty udziału w wycieczce zwraca się pieniądze w miejscu nabycia.

— KRONIKA POLICYJNA. W ubiegłą sobotę w nocy nieznany sprawca włamał się do sklepu Maurycego Reiserera przy ul. Długiej l. 45 i skradł około 200 k. w gotówce a oprócz tego koniaki, papierosy i zegarek.

P. Schimsheimer, agent policyjny wykrył, że sprawcą kradzieży jest niejaki Jan Husiewicz z Liszek. Aresztowany, podał złodziej początkowo, że nazywa się Artur Bański, ale wyłapano go na kłamstwie i zatrzymano w areszcie.

Niejaki Jan Sikora, znany już dobrze policji krakowskiej, zgłosił się do rodziny jednej z wybitniejszych osobistości krakowskich, zmarłej w tych dniach i oświadczył gotowość sprowadzenia sokołów z Bieńczyc dla uświetnienia obrzędu pogrzebowego. Ofertę przyjęto i na koszta dano Sikorze pewną sumę pieniędzy. Sikora oczywiście sokołów nie sprowadził, ale z wyłudzonemi pieniędzmi umknął. Wczoraj jednak przytrzymano go i osadzono w aresztach policyjnych.

U niejakiego Tomasza Jarosza, stróża domu przy ul. Pędzichów l. 15 skradziono skrzypce wartości 20 kor. Skrzypce były własnością jednej z uczennic zakładu wychowawczego im. św. Rodziny, która wyjeżdżając na wakacje, oddała skrzypce do przechowania.

Wczoraj u p. Kerberowej żony buchaltera skradziono złoty pierścionek. p. K. wychodząc z domu zostawili pierścionek na stole i zapomnieli zamknąć drzwi, ale na ulicy spostrzegłszy to, natychmiast wrócili. Jednakże wszedłszy do mieszkania, pierścionka już nie znaleźli. Domyślając się kradzieży, dali natychmiast znać do zakładu zastawniczego Kasy oszczędności, gdzie wkrótce nadeszła stróżka domu, w którym państwo K. mieszkają i chciała zastawić pierścionek, który odpowiadał opisowi pierścionka, skradzionego p. K. Złodziejkę zatrzymano i oddano w ręce policji.

Wczoraj na Rynku w czasie kupna skradziono niejakiej Kutermakowej, żonie wyrobnika 40 k.

Sprawcą kradzieży jest prawdopodobnie jeden z małoletnich złodziei, których bardzo wielu kręci się po Rynku, sprzedając torby papierowe.

Na Małym Rynku przyłapano wczoraj znanego złodzieja Aleksandra Barańskiego, w chwili, gdy jednej z przekupek sprzedających owoce kradł ze straganu dwa koszyki z brzoskwiniami.

— ZASZCZYTNE ODZNACZENIA. Cesarz nadał srebrne krzyże zasługi tytularnym naczelnikom posterunków żandarmeryi przy V komendzie krajowej żandarmeryi we Lwowie: Antoniemu Krzycakowi za wyratowanie z narażeniem własnego życia dwóch osób od utonięcia i Jakóbowi Puszkarowi za wyratowanie chłopca z płonącego domu.

— JAROSŁAW. (Samobójstwo). Przed dwoma dniami rzucił się pod pociąg 24 letni pisarz kolejowy z Rzeszowa niejaki Kuc, rodem z Jarosławia (gdzie ma stryja murarza) w celu samobójczym i zginął na miejscu, przecięty na połowę. Na razie nie stwierdzono, który pociąg położył kres życiu samobójcy. Dopiero maszynista pociągu pośpiesznego, spostrzegłszy coś na torze, zatrzymał pociąg. Co było przyczyną rozpaczliwego czynu, niewiadomo — za powód podają nieszczęśliwą miłość.

— PRZEZ GERMANIZACJĘ do PROTESTANTYZMU. Ciekawy bardzo dokument do historji germanizacji dzielnic polskich pod zaborem pruskim zamieściła w ostatnim numerze „Schlesische Volks Ztg." Otóż w Kempnie zawiązało się w dniu 11 czerwca 1908 r. „Towarzystwo ewangelizujące dla Polaków katolików", (Evangelisationsgesellschaft für katholische Polen), które wytknęło sobie za cel przeciąganie Polaków na wyznanie ewangelickie.

W odezwie, którą dosłownie przytacza „Schlesiche Volks Ztg.", powołuje się owe towarzystwo na rzekome fakty, że w Ameryce przeszło 50.000 Polaków odszczepiło się od Kościoła rzymsko-katolickiego, w Królestwie Polskiem przeszło 100.000, należących do sekty Marjawitów, zerwało z Rzymem, a w Galicji okazują się już początki ruchu „Los von Rom".

Pomiędzy Polakami nienawiść do Rzymu i duchowieństwa katolickiego szerzy się coraz bardziej, powiada odezwa. Aby ruchowi temu przyjść w pomoc, zawiązało się w Kempnie towarzystwo, które za cel wytknęło sobie przeciągnięcie Polaków na wyznanie ewangelickie, przez co wszelkie narodowe spory, od wieków przez duchowieństwo katolickie podniecane, zażegnane zostaną. Ponieważ zaś towarzystwo potrzebuje funduszów, odezwa wzywa do składek.

Do odezwy tej dołączono akt fundacyjny owego towarzystwa, zawierający 5 paragrafów równie niecnych, jak cała odezwa.

Udezwę i akt fundacyjny podpisali: superintendent Harhausen, pastor A. Rhode i pastor Rosenberg.

„Czy lepszego potrzeba jeszcze dowodu— pisze „Dzien. pozn." — że oprócz germanizacji hakatyści wytknęli sobie za cel protestantyzację dzielnic polskich? Sprawa ich bardzo jednak źle stać musi, jeżeli już do takich uciekają się środków. Czy myślą, że odezwą osławionych hakatystów zdolną jest zachwiać przy wiązanie ludu naszego do Kościoła? Igrają z ogniem; oby sobie rąk nie spalili!"

— WYKOPALISKO. Przed kilku dniami przywieziono do Wilna z pow. marjampolskiego rzadki okaz rogu wielkiego żubra, wykopany przez miejscowych włościan. Róg ten, a właściwie móżdżkowa jego część, jak donosi „Kur. lit." ma około półtora łokcia długości. Widocznie natrafiono na szczątki ogromnego żubra kopalnego, gdyż przedtem znaleziono obok inny takiż róg, przez nieświadomych zniszczony, teraz zaś natrafiono, oprócz rogu, na kości rozmaite, węgle, łupiny orzechowe itd.

Odkrycia dokonano w torfowisku, gdzie w zamierzchłej przeszłości miało być jezioro. Odkryto tam prócz tego jakieś pale dębowe, dziwnie z sobą powiązane, wskazujące na możność istnienia tu nawodnego mieszkania przedhistorycznego, lub może dawnej tratwy.

— KONSUL CYGANSKI. Z Piotrkowa donoszą, iż do tego miasta ściągnęły z różnych stron Królestwa i Cesarstwa rodziny cygańskie, w celu odwiedzenia zamieszkałego stale pod Piotrkowem cygana Kamińskiego, właściciela folwarku. Kamiński kilka lat temu wybrany został przez cyganów na „konsula prywatnego" w państwie rosyjskiem i osiadł na folwarku, kupionym mu przez ogół cyganów. Obecny zjazd cyganów do Kamińskiego, urządzony zo stał w celu skojarzenia czterech małżeństw cygańskich. Codziennie odbywa się inne wesele. Wedle obyczajów cygańskich, małżeństwo kojarzy konsul, ślub zaś w kościele dopełniony zostaje po kilku latach, jeśli małżeństwo dostosuje się do siebie i mieć będzie potomstwo. Jedno z małżeństw omal się nie rozchwiało, rodzice bowiem panny młodej, biedni cyganie, zażądali od rodziców pana młodego zapłacenia za córkę 6,000 rb. Bogaty cygan

dawał tylko 3,000 rb., wreszcie uwzględnił żądanie rodziców panny, ponieważ panna jest pięknością niepospolitą.

— ARESZTOWANIA W WARSZAWIE Nocy ubiegłej, jak donoszą pisma warszawskie po dokonaniu szczegółowej rewizji agenci ochrany w towarzystwie policyi aresztowali w mieszkaniu własnym p. Piotra Wilamowskiego, redaktora tygodnika „Społeczeństwo“.

— SPRAWA P. P. S. PRZED SĄDEM WOJENNYM. W sierpniu r. 1907, zimą tegoż roku, i w maju rb., policja dokonała w Warszawie szeregu rewizji w różnych punktach miasta, wynikiem czego było wykrycie obszernej korespondencji charakteru partyjnego, proklamacji, literatury, wielu egzemplarzy „Czerwonego Sztandaru“ i „Robotnika“, oraz aresztowanie całego szeregu osób, oskarżonych następnie o należenie do P. P. S.

Sprawę przekazano warsz. sądowi wojen. ktory rozważał ją przy drzwiach zamkniętych w cytadeli w ciągu dwóch dni ubiegłych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: szlachcianka Zofja Stankiewiczówna, lekarz szpitala Jana Bożego w Warszawie dr. Józef Bednarz, podający się za Józefa Montwiłła, Sawicki, mieszczanin Antoni Sękowski (Studnicki), szlachcic Władysław Dehnel, szlachcianka Marja Wojczyńska, poddani austrjaccy: Jan Wadon, Mieczysław Mańkowski, Jan Klim, Marja Rudnicka, Amelja Wicińska, włościanie: Leon Piotrowski, Wincenty Jastrzębski i Stanisław Lipka — wszyscy pod zarzutem należenia do P. P. S.

Według oskarżnia, Stankiewiczówna i Wicińska, będąc członkami partji, urządzały w mieszkaniach swoich w Warszawie zebrania konspiracyjne. Wojczyńska miała dostarczać broń dla partji, Wadon, Sękowski, Klim i Lipka byli instruktorami w organizacji bojowej partji, Piotrowski, Jastrzębski, Rudnicka i Dehnel — członkami organizacji bojowej, obowiązkiem zaś Bednarza było przygotowywanie przyrządów wybuchowych dla aktów terorystycznych partji.

Sąd wojenny ogłosił wyrok, skazujący: Montwiłła na 15 lat robót ciężkich, Leona Piotrowskiego, Wincentego Jastrzębskiego, Stanisława Lipkę i Antoniego Sękowskiego (Studnickiego) na 8 lat robót ciężkich i Jana Wadonia na 2 lata i 8 miesięcy robót ciężkich. Marja Woyczyńska i Mieczysław Jankowski zostali skazani na osiedlenie. Pozostałych uniewinniono.

—„MISJONARZE“ ROSYJSCY PRZY ROBOCIE. Wymownem uzupełnieniem odbywającego się w Kijowie „zjazdu misjonarskiego“ są wiece związku narodu rosyjskiego, w których biorą również udział członkowie zjazdu misjonarskiego aż do najwyższych dygnitarzy cerkiewnych. Na tych „istinno ruskich“ zgromadzeniach ujawniają się dopiero w całej pełni „misjonarskie“ zapały popów. Oto jak opisuje takie zgromadzenie jeden z dzienników rosyjskich.

„Na wiecu — pisze — w obecności wysokich dostojników Kościoła państwowego i niewątpliwie takichże przedstawicieli władzy, wobec licznego tłumu wygłaszano mowy, których sens cały zmierzał do zdyskredytowania władzy i instytucji, przez nią powołanych do życia, oraz do ordynarnego lżenia osób urzędowych i prywatnych. Dr. Dubrowin powiedział, że Duma państwowa, „zaprzedawszy się Stołypinowi“, wraz z rządem dawno już wstąpiła na drogę rewolucyjną! O. Wostorgow zaproponował wprost „powiesić“ Guczkowa za to, że nietylko uznaje konstytucję, ale staje w obronie jej. Tenże o. Wostorgow wraz z misjonarzem Ajwazowem proklamowali „klątwę na bezbożnego i nieuczciwego starca Lwa Tołstoja“. Zrewolucjonizowany mowami temi tłum głośno wyrażał zadowolenie mówcom, nagradzając ich „grzmotem oklasków“ i wykrzyknikami: Słusznie!... Po wiesić!... Przekleństwo!..itp.

Tak wygląda działalność „misjonarska“ zgromadzonych na zjeździe kijowskim popów.

— UKORONOWANIE hr. ZEPPELINA. „Koelnische Volks. Ztg.“ zamieszcza list pewnego adoratora hr. Zeppelina, w którym ten oświadcza, że człowiekowi takiemu jak hr. Zeppelin nie dość składać powinszowania, nie dość głowę jego wieńczyć wawrzynami. Na głowie takiej powinna spocząć nie laurowa, ale rzeczywista korona królewska. Tron hanowerski jest wolnym, korona więc hanowerska należy się temu, który świat na nowe tory pchnął.

„Koelnische Volks Ztg.“ zareczając, że list jest autentycznym, nie chce jednak wymienić autora.

—NIEBO w SIERPNIU. Ze zmniejszeniem się północnej deklinacji słońca (kąt nachylania osi ziemskiej do słońca), zmniejsza się też wysokość łuku, który jest powodem zmniejszenia się dnia. W dniu 23 sierpnia, gdy słońce ze znaku „Lwa“ przejdzie w znak „Panny“ kończy się też czas letnich upałów, t. zw. kanikuła.

Planety obserwować można w sierpniu nie lepiej niż w lipcu, chociaż noce są już dłuższe; największe bowiem planety są na niebie podczas dnia, a więc niewidoczne.

Wenus wschodzi co rana przed wschodem słońca i zrazu przez 1 godz., potem przez 3 godziny jest widoczną na wschodniem niebie. Przybierający jej sierp osiąga 11 b. m. największy blask.

Saturn za to zjawia się z początkiem sierpnia w konstelacji Ryb i błyszczy spokojnem światłem przez całą noc na wschodniem, potem południowem, wreszcie południowo-zachodniem niebie. Łatwo go odszukać, gdyż świeci jakby gwiazda drugiej wielkości, a przebywa na wolnych od gwiazd przestrzeniach nieba. Przez lunetę o 50 krotnem powiększeniu można obserwować przybierający w czasie tym jego pierścień. Jeszcze przez 6 lat pierścień ten będzie się ustawicznie powiększał, poczem znowu przez siedem lat będzie się zmniejszał.

Uran, znajduje się obecnie w konstelacji Strzelca, znajduje się tak daleko, że go gołem okiem nie można odszukać. Podobnie i Neptun.

W sierpniu można obserwować wspaniałe zjawisko spadania gwiazd t. j. przechodzenie drobnych meteorów przez atmosferę, lecz w takiej odległości od ziemi, że nie działa na nie siła jej przyciągania. Przelatują one tylko przez pas powietrzny, rozpalają się skutkiem tarcia o powietrze do białości i lecą dalej w przestrzeń międzyplanetarną. Według E. Weissa, najobficiej można obserwować to zjawisko w czasie od 7—11 i od 21—30 sierpnia, najwięcej jednak meteorów widocznych będzie od 9—14 sierpnia.

Dla obserwacji gwiazd stałych najlepszym jest początek i druga połowa sierpnia. Wieczorem o godz. 10-ej widać na wschodniej części nieba Koziorożca, nad nim zaś Andromedę ze znaną mgławicą, na prawo Pegaza, a dalej na drodze mlecznej blizko zenitu Łabędzia, na samym zaś zenicie Lirę z główną jej gwiazdą, Wegą. Ku południowi obok Łabędzia błyszczy na drodze mlecznej Orzeł, a na południowo-zachodniem niebie błyszczy łagodnem światłem Skorpion. Na zachodzie świeci Panna, nad nią Łódź, a dalej Korona. Na półn.-wschod. widać pod Lwem Wielką niedźwiedzicę i Małą niedźwiedzicę, na północ.-wschod. Perseusza, od którego zaczyna się wielki łuk drogi mlecznej, przechodzący przez Kasiopeę i Łabędzia i t. d.

Telegramy.

NIEMCY i ROSJA.

PETERSBURG. Gazeta giełdowa ogłasza niedawną rozmowę cesarza Wilhelma z rosyjskim ambasadorem w Berlinie. Cesarz wskazał na poprawę rosyjsko-niemieckich stosunków po japońskiej wojnie z powodu lojalnego stanowiska Niemiec, podczas gdy inne kraje, jak np. Anglja, zwróciły się do Japonji nie tylko z platonicznemi sympatjami. W ostatnim czasie natomiast oziębły niemiecko-rosyjskie stosunki z powodu niekorzystnego usposobienia niektórych wpływowych osobistości, a głównie z powodu agresywnej polityki rosyjskiej prasy. Cesarz oświadczył, że to jest nieusprawiedliwione i prosił ambasadora, by jak najusilniej starał się o usunięcie antyniemieckiej agitacji.

Ambasador ze swej strony zapewnił cesarza o przyjaznem usposobieniu Rosjan wobec Niemiec i cesarza niemieckiego.

PRZEWRÓT w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Wczorajsze sensacyjne pogłoski powstały prawdopodobnie z tego powodu, że zamiary stronnictwa młodotureckiego, jakie ono dawniej żywiło, dopiero teraz wyszły na jaw i zostały przez fałszywych zwolenników stronnictwa rozgłoszone i przesadzone. Faktem jest jednakże, że między tutejszym komitetem, a komitetami: w Paryżu i w Salonikach przyszło do różnicy zdań głównie w sprawie zmiany panującego w Turcji. Kwestję tę obszernie dyskutowano, lecz zawsze przeważało zdanie za Abdul Hamidem, który zagranicą posiada wyborne osobiste stosunki z panującemi, czego brakłoby jego ewentualnemu następcy. Komitet pracuje obecnie usilnie nad uspokojeniem ludności.

KONSTANTYNOPOL. Młodoturecki komitet dla jedności i postępu wydał obszerną, znamienną odezwę do ludności, w której powiedzianem jest, że sułtan przyrzekł wiernie dochować konstytucji i zamianowany został uczciwy i lojalny gabinet, który powinni wszyscy popierać. Komitet zaznacza przytem, że niema pełnomocnictwa mięszania się do spraw rządowych lub też interweniowania w sprawie nominacji urzędników. Komitet ściśle przestrzega ram ustawy.

STREJK w PARYŻU.

PARYŻ. Wczoraj wieczorem robotnicy elektrowni rozpoczęli strejk z powodu czego część miasta pozostała bez światła.

CENNIK

Izby handl. i przem w Krakowie

Kraków, dnia 6 sierpnia 1908.

	Płacą		żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	251	—	252	—
Marki niemieckie	117	20	117	70
Franki papierowe	95	25	96	—
20-to frankówki w złocie	19	10	19	20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	99	50	100	50
5% Listy zast. Banku hip.	94	50	95	50
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	—	101	—
4% Listy zast. Banku kraj.	94	75	95	75
5% Listy zast. gal. Tow. kred. z niesk.	96	75	97	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97	50	98	50
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	94	—	95	—
4% Galicyjskie obligacye prop.	97	25	98	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	—	97	—
4% Pożyczka m. Lwowa	92	25	93	25
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	—	101	—
4½% Obligacye kolejowe	94	50	95	50
Losy miasta Krakowa	115	—	123	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	569	—	574	—
Akcye Banku hipotecz. „	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czer…-Jassy	572	—	575	—
4.2% wspólna renta papiero…	97	50	98	—
4.2% wspólna renta …	97	40	97	90
4% renta koron.	97	40	97	90
4% renta koron. …rska	92	80	93	80
4% renta austr. w złocie	116	—	116	50
4% renta węgierska w złocie	110	50	111	—

Ceny targowe z dnia 6 sierpnia r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	—·—	do	—·—
„ czerwona i żółta	„	24·30	„	24.80
„ węgierska	„	—·—	„	—·—
Żyto krajowe	„	18 —	„	21.20
„ węgierskie	„	20·90	„	21.90
Jęczmień na krupy	„	16·—	„	16·60
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	14·—	„	14.10
Owies z opłatą akcyz.	„	15·30	„	16.10
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26 —
Tatarka	„	17·20	„	18.60
Kukurydza	„	15 60	„	16.10
Groch	„	22 50	„	29.—
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	30·—	„	32.—
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·40
Soczewica	„	20.—	„	—·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9 20
Koniczyna pastewna	„	10·80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·20	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·20
Masło	1 kg	1·90	„	2·—
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl.	—·—	„	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.